goniec codzienny

Wilno PIĄTEK 4 lutego 1944 Nr. 779 Cena w Wilnie 5 fen.

SUKCESY OBRONNE KOŁO WITEBSKA

Ciężkie walki na wschód od Narwy i na zachód od Nowgorodu. — Zacięte zmagania o masyw górski Cassino

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3 lutego.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Nikopol odparły niemieckie oddziały miejscowe ataki nieprzyjaciela; na południowy zachód od Dniepropietrowska natomiast trwają gwałtowne walki odpierające z nacierającymi oddziałami czołgów nieprzyjacielskich.

Pomiędzy Kirowogradem i Białą Cerkwią spotkała się niemiecka grupa atakująca z gwałtownymi przeciwnatarciami wroga, wywiązały się stąd zacięte walki, które jeszcze trwają.

Na południe od bagnistych miejscowości nad Prypecią załamały się kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na Szepietówkę. W przebiegu zaciętych walk obronnych opuszczono miejscowości Równe i Łuck.

Pomiędzy Prypecią a Berezyną jako też w przestrzeni na północny zachód od Witebska, gdzie Sowiety ponowiły swe ataki, osiągnęły niemieckie oddziały wczoraj po zmiennych walkach sukces obronny.

Pomiędzy jeziorem Ilmeń a zatoką Fińską prowadzą niemieckie dywizje nadal ciężkie walki obronne. Zwłaszcza na zachód od Nowgorodu, gdzie podczas pomyślnych przeciwnatarć zęstrzelono 22 nieprzyjacielskie czołgi i na wschód od Narwy prowadziły Sowiety w dalszym ciągu znacznymi siłami swe ataki.

We Włoszech południowych przeprowadzał nieprzyjaciel wczoraj z przyczółku mostowego Nettuno kilka bezskutecznych ataków miejscowych przeciwko frontowi północnemu. Przez koncentryczne przeciwnatarcia udaremniono wczorajsze sukcesy ataków nieprzyjacielskich.

Na froncie południowym trwają zacięte walki o masyw górski Cassino. Panujące szczyty pozostały w rękach niemieckich. Obie strony miały wysokie straty.

Na pozostałym froncie dzień miał przebieg spokojny.

Kilka nieprzyjacielskich samolotów zrzuciło ubiegłej nocy bomby na Niemcy Zachodnie i Północno-Zachodnie.

Prezydent Ryti dziękuje Niemcom

HELSINKI. Na świątecznym posiedzeniu zamknął fiński parlament swoją serję sesyj, podczas którego prezydent parlamentu i prezydent państwa wygłosili mowy, przedstawiające jeszcze raz osiągnięcia rządu w ubiegłym roku.

Prezydent państwa Ryti dziękowal parlamentowi za jego wielką, ciężką i świadomą poważnej odpowiedzialności pracę, a następnie ocenił poszczególne okręgi gospodarcze Finlandii, z czego na podstawie szczegółowych wniosków ustalił istotne położenie gospodarcze. Przy tym stwierdził on istnienie dalszej powszechnej stabilizacji i lepszych planów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wojna obronna przeciw Związkowi Sowieckiemu rozwinęła się w roku ubiegłym w w wojnę pozycyjną na wszystkich odcinkach frontu.

Odnośnie handlu zagranicznego wyjaśnił prezydent Ryti między innymi; że Finlandia znajduje się w dalszym ciągu w bardzo żywych stosunkach handlowych z Niemcami, i że w roku 1943 71,7 proc. ogólnego handlu zagranicznego przypada na handel z Niemcami. Za popieranie Finlandii przez Niemcy i za cały szereg innych w różny sposób okazanych przyjacielskich dowodów pomocy należy się Niemcom największe podziękowanie.

Frontowe miasto Berlin

Najwyższe uznanie szwedzkich dzienników dla wzorowej postawy berlińczyków

SZTOKHOLM. (DNB). Sprawozdania szwedzkich korespondentów z Londynu zgodnie donoszą, że w stolicy Anglii nie wysoko ocenia się sukcesu ostatnich ataków terrorystycznych samolotów brytyjskich na Berlin. Tak więc londyński korespondent gazety „Goeteborgs Posten" podaje, że angloamerykanie według własnych danych stracili w ostatnim ataku terrorystycznym 197 samolotów, przeważnie czteromotorowych bombowców.

Inne szwedzkie dzienniki, jak np. wielka gazeta sztokholmska popołudniowa „Nya Dagligt Allehanda" wyraziły w najwyższych słowach uznanie dla postawy ludności berlińskiej. Należy jeszcze raz podkreślić, tak donosi komunikat pewnej sztokholmskiej gazety, że berlińczycy podjęli walkę z dużą zaciekłością i rozporządzalnymi środkami. W przyszłym wspaniałym dzienniku wojennym Berlina umieszczone będą czyny, jakich dokonały kobiety i mężczyźni bez względu na swe osobiste bezpieczeństwo. Będzie tam również rozdział o tych kobietach i mężczyznach, którzy dokonali więcej niż przewidywały te paragrafy i zasłużyli na najwyższe odznaczenia wojenne. Szwedzki komunikat kończy sprawozdanie zdaniem: „Życie we frontowym mieście Berlinie płynie w dalszym ciągu".

Również berlińscy korespondenci duńskich dzienników gloryfikują wzorową postawę ludności. Gazeta „Faedrelandet" porównuje stolicę Rzeszy z ogromnym statkiem wojennym, który odpiera ciężkie ataki piratów powietrznych. Piraci ci dokonywali wszelkich wysiłków, ażeby zniszczyć okręt i jego załogę, ale mimo to okręt ten płynie i nie ma żadnych widoków, że on zatonie. Gozeta „Berlingske Tidende" w swoim sprawozdaniu z Berlina oznajmia, że karność weszła berlińczykom w krew.

Załamanie się nieprzyjacielskiej próby przerwania frontu

na przyczółku mostowym pod Nikopolem

BERLIN. (DNB). Masowe skupienie sił przez bolszewików w ogniskach bitwy zimowej doprowadziło oczywiście w tym czy innym miejscu do włamań w niemieckie linie obronne. Lecz zawsze grenadierzy i czołgi niemieckie ruszały do kontrataków celem odcięcia lub odrzucenia bolszewików. 31 stycznia rozpoczął nieprzyjaciel nowe ataki na przyczółek mostowy pod Nikopolem, który grenadierzy niemieccy od tygodni, często w bardzo zaciętych walkach bronili. W poprzednich walkach atakowały Sowiety trzema dywizjami strzeleckimi i oddziałami dwóch innych jeszcze dywizyj daremnie stanowiska niemieckie przez cztery dni. Lecz grenadierzy niemieccy odparli wszystkie ataki sowieckie i utrzymali nadal w swym ręku główną linię bojową. Bolszewicy stracili przy tym 22 spośród 45 atakujących czołgów i na odcinku jednej dywizji ponad 3000 zabitych i rannych. W innym miejscu frontu na przyczółku mostowym udało się bolszewikom uczynić lokalny wyłom i usadowić się znaczniejszymi oddziałami w niemieckich okopach. Dwie wzmocnione kompanie grenadierów zaatakowały następnie miejsce włamania się i wzięły bolszewików w kleszcze. Po gwałtownym ogniu ciężkiej broni niemieckiej, która zadała bolszewikom wysokie straty, udało się grenadierom odzyskać z powrotem starą linię bojową.

Walczący na przyczółku mostowym Nikopol grenadierzy, strzelcy pancerni i pionierzy bronili swoich stanowisk często wśród bardzo ciężkich warunków zbierając przy tym od połowy listopada ubiegłego roku sukces za sukcesem. W jednej tylko walczącej tam kompanii, należącej do batalionu pionierów górskich i pozostającej pod dowództwem najmłodszego na przyczółku mostowym kawalera Krzyża Rycerskiego, kapitana Heinricha, zostało w ostatnich tygodniach odznaczonych trzech żołnierzy Niemieckim Krzyżem Złotym. Żołnierze wspomnianej kompanii, która składa się przeważnie ze Styryjczyków, Karyntyjczyków i Tyrolczyków odznaczeni zostali w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy 29 Żelaznymi Krzyżami pierwszej klasy, 134 odznakami szturmowymi, 27 Bronzowymi Okuciami za walkę wręcz i dwoma odznakami za zniszczenie czołgów.

Również na tych odcinkach frontu wschodniego, na których chwilowo walki zelżały, rozpoczęli bolszewicy ponownie atakować. Gdy kontynuowane ataki okrążające pod Witebskiem mimo wszelkich wysiłków sowieckich stale wśród ciężkich dla przeciwnika strat załamywały się, ruszył nieprzyjaciel w ostatnich dniach stycznia na stanowiska niemieckie w rejonie na południowy zachód od Smoleńska i zaatakował dwoma batalionami na odcinku pewnej reńsko-westfalskiej dywizji grenadierów, chcąc zawładnąć wzgórzem leżącym poza główną linią niemiecką. Przy tym silniejszym oddziałom nieprzyjacielskim udało się w pierwszych godzinach porannych wedrzeć się na szerokości 900 metrów do głównych okopów niemieckich i zająć pewną miejscowość. Lecz już w kilka godzin później grenadierzy niemieccy oczyścili miejscowość w zaciętej walce o każdy dom, zaryglowali miejsce wdarcia się i ścieśnili bolszewików na szerokości 200 metrów. Koło południa nastąpiło drugie natarcie niemieckie na ścieśnionego na wąskiej przestrzeni nieprzyjaciela, który przy tym został całkowicie rozbity. W ogniu ciężkiej i lekkiej broni niemieckiej piechoty znalazła śmierć przeważna część atakujących. Po zakończeniu walki setki zabitych bolszewików leżało na przedpolu przed stanowiskami niemieckich grenadierów. Resztka obydwóch sowieckich batalionów, składająca się z dziesięciu oficerów i 38 żołnierzy, dostała się do niewoli. Zdobyto przy tym 32 karabiny maszynowe, pięć karabinów przeciwczołgowych, trzy miotacze płomieni i wiele karabinów automatycznych. Przy tych ciężkich stratach nieprzyjacielskich straty własne były bardzo nieznaczne.

Niemieckie zwycięstwo — albo bolszewizm w całej Europie!

PARYŻ. Nowo mianowany minister propagandy Philipp Henriot oświadczył przed licznym audytorium w Lille, że, jeżeli nie nastąpi zwycięstwo niemieckie, to bolszewizm dotrze wszędzie. Jako dowód na to przytoczył Henriot obecny stan w Afryce Północnej. Stalin, oświadczył on, dziś dowodzi i jeżeli Anglo-Amerykanie stworzą w przyszłości drugi front, to na żądanie Moskwy. Niewątpliwie Anglo-Amerykanie podzielą się francuskimi posiadłościami kolonialnymi jeszcze przed zakończeniem wojny.

Jeśli chodzi o stawiane dla Francji wymaganie ofiar, Henriot oświadczył, że w porównaniu z wielkością ofiar na polach walk, ofiary Francji są stosunkowo nieduże.

Gangsterzy powietrzni

zniszczyli katedrę w Ferrarze

MEDIOLAN. Podczas terrorystycznego ataku na miasto Ferrara w poniedziałek, który skierowany był przede wszystkim na główną arterię komunikacyjną śródmieścia, został trafiony bombą historyczny budynek katedry. Także kilka innych starych i zabytkowych kościołów, cmentarzy, szpitali oraz liczne domy mieszkalne zostały zburzone.

Linia polityczna Bułgarii

Kontynuowanie polityki króla Borysa

SOFIA. Polityka zagraniczna Bułgarii podlegała w ciągu ostatnich dziesięciu lat w tak znacznej mierze wpływom zmarłego króla Borysa, że właściwości charakteru tego wybitnego polityka będą niewątpliwie dalej żyły w radzie regencyjnej. To znaczy, że Bułgaria uprawia nawskroś narodową, zupełnie rozważną politykę utrzymania sił i obrony terytorium.

Pod tymi hasłami odbyło się też posiedzenie bułgarskiego parlamentu. Nie tylko w urzędowym komunikacie w sprawie posiedzenia sobranja, lecz także w osobistych rozmowach przeprowadzonych przez premiera Boschiloffa wyrażona została decyzja odpowiedzialnej warstwy politycznej, by nie ustępować przed żadnym naciskiem terrorystycznym.

Oprócz obrony granic kraju, Bułgaria całą swoją uwagę zwraca na utrzymanie spokoju i porządku w kraju. Temu celowi służy też przedstawiony parlamentowi projekt ustawy o zorganizowaniu specjalnej żandarmerii krajowej. Zadaniem jej jest tłumić w kraju wszelkie ewentualne ruchy antypaństwowe. Żandarmeria ma składać się ze służby bezpieczeństwa oraz z oddziałów pieszych, konnych i zmotoryzowanych i ma być podporządkowana ministerstwu spraw wewnętrznych. Wszystkie elementy niespokojne, które nie nawrócą się ku państwu, będą jak najsurowiej ścigane. Tego rodzaju polityka może być obecnie tym bardziej zdecydowanie uprawiana, że rząd jeszcze raz wyciągnął swą rękę do pogodzenia się z wszystkimi tymi, którzy dali się politycznie otumanić.

Także ataki terrorystyczne nie mogą wywierać skutku na dłuższą metę. 80 procent ludności bułgarskiej żyje na wsi. Miast jest niewiele. Ewakuacja z terenów zagrożonych bombardowaniem nie sprawia żadnych trudności. Gospodarki wyżywieniowej nie można w żaden sposób zachwiać w tym kraju wieśniaków. Przemysł nie ma znaczenia, ubytek jego nie pociągnie dlatego za sobą katastrofalnych skutków. Stąd jest jasne, że wszelka próba zburzenia porządku w kraju przez bombardowania musi spalić na panewce.

Popularność komunistycznej literatury w Szwecji

SZTOKHOLM. (DNB). Komunistyczny organ „Ny Dag" komunikuje dumnie o zwiększającym się rozprzestrzenianiu komunistycznych pism, książek, czasopism w Szwecji a zwłaszcza w Sztokholmie. Podczas gdy dawniej była wykupywana tylko nieznaczna część komunistycznych pism, obecnie zdumiewa powszechna chęć kupowania. W ostatnich czterech miesiącach zostało wykupionej komunistycznej literatury tylko w samym Sztokholmie za kwotę 33.000 koron.

GENEWA. (DNB). W Górnym Egipcie rozszerza się w dalszym ciągu malaria,— donosi kairski korespondent „Daily Telegraph". Rząd egipski stanął wobec bardzo poważnego zagadnienia. Przeciętnie padło ofiarą zarazy w ciągu tej zimy 6000 osób.

Indyjski kongres związków robotniczych

protestuje przeciw pracy kobiet w kopalniach

GENEWA. (DNB). Jak donosi Reuter: — Rada Generalna Wszechindyjskiego Kongresu Związków robotniczych uchwaliła w środę jednomyślnie rezolucję, w której protestuje się przeciw zatrudnieniu kobiet w kopalniach. To zarządzenie rządu jest „w zasadzie cofnięciem się wstecz". Jest ono także naruszeniem międzynarodowych umów.

Nowa fala drożyzny w USA

Prawdopodobnie Roosevelt napotka obecnie w Kongresie na mały opór przeciw swojej polityce subwencji, — komunikuje nowojorski korespondent pisma „Manchester Guardian". Członkowie Kongresu są mianowicie silnie zaniepokojeni zwyżką cen. Według poczynionych zestawień wzrosły ceny w USA tylko w 1943 r. o 45 do 50% podczas gdy według wydanych urzędowych zestawień z Waszyngtonu odnośnie kosztów utrzymania podaje się wzrost drożyzny o 43,5% za czas od 1941 r. Podniesienie się kosztów utrzymania jest istotnie wyższe, aniżeliby tego chciały urzędowe czynniki Stanów Zjednoczonych. Skoro wszystkie państwowe sposoby zmierzające do stabilizacji cen zawiodły, spodziewają się, że dzięki polityce subwencji, skierowanej przede wszystkim w dziedzinę artykułów spożywczych, będzie można zahamować wzrost cen.

„New York Times" komunikuje, że koła rolnicze widocznie troszczą się podniesieniem cen na produkty rolnicze. Ta haussa przybrała obecnie tempo, jakie można było zaobserwować w latach 1915—1920. Dwa lata później przyszło do ogólnego załamania się na rynku produktów rolniczych. Te dawne przykre rezultaty są dla amerykańskiego rolnictwa jeszcze odstraszającym wspomnieniem.

SZTOKHOLM. (DNB). Amerykański korespondent donosi z Włoch, że 99 lotnicza dywizja, całkowicie składająca się z murzynów, stanowi część składową 12 lotniczego korpusu, który wykonuje ochronę powietrzną przyczółka lądowego na południe od Rzymu.

Anglia w roli moskiewskiego naganiacza

Po polsće kolej na Finlandję. Karygodne mrzonki o wtargnięciu bolszewików do Skandynawii

SZTOKHOLM. — Usłużność Churchilla wobec Stalina nie ogranicza się do presji wywieranej przezeń na polskich emigrantach w Londynie celem napędzenia ich, jak przedtem Czechów, w objęcia Moskwy. Prasa angielska rozszerza obecnie ten werbunek na rzecz bolszewików na Finlandję, mając jednocześnie czelność wysuwania Anglii w charakterze „pośrednika“ między Finami a bolszewikami, jakkolwiek na praktycznym przykładzie Polski jasnem jest, co należałoby rozumieć pod tego rodzaju pośredniczeniem. Akcentuje się przez to w tonie wybitnie terrorystycznym, że Finlandja musi poddać się bez zastrzeżeń, stając się terenem wypadowym czerwonej armii przeciw Skandynawii:

Chociaż wojska bolszewickie są jeszcze daleko od granic Finlandii, nie przeszkadza to jednak „Sunday Times“ twierdzić, że sytuacja Finlandii „stała się nieznośną“ i że Finowie zmuszeni są zdać się na łaskę i niełaskę bolszewików.

„Jakieby warunki nie były przyznane przez Związek Sowiecki — czytamy w tym pismie — muszą one w każdym razie przewidywać możliwość [illegible] korzystania terenu fińskiego na czas trwania wojny. Armiom bolszewickim byłoby wówczas ułatwione i zadanie wtargnięcia do Norwegii od północy“. W tym sensie Brytyjczycy pobudzili „ministra spraw zagranicznych“ emigrantów norweskich do czołobitnych pod adresem Moskwy oświadczeń, wynoszących pod niebiosa Związek Sowiecki jako „najważniejszy punkt oparcia dla pokojowego porządku świata“.

W wypadku Finlandii sprawy przedstawiają się analogicznie jak i w wypadku Polski. I w stosunku do Finlandii Churchill i Roosevelt pozostawili Stalinowi w Teheranie wolną rękę działania. Nie liczyli się oni tylko z tym, że bolszewicy tak prędko będą nastawać na spełnienie brytyjsko-amerykańskich ustępstw. W sprawie polskiej Stalin dał im znów wyraźnie do zrozumienia, że nie pozwoli na żadne wykręty. Jeszcze w czasie trwania pozbawionej praktycznego znaczenia dyskusji na temat Polski, bolszewickie agendy propagandy otrzymały polecenie wystąpienia przeciw Finlandii.

W pierwszej linii rozgłośnie w Leningradzie i Moskwie zainicjowały codzienne wściekłe wypady przeciw Finlandii, które w końcu przeistoczyły się w prawdziwie huraganowy ogień oszczerstw i zniewag. Akcja ta osiągnęła swój punkt kulminacyjny w następującym oświadczeniu rozgłośni moskiewskiej: „Gdy wojska sowieckie wpadną do Karelii, Moskwa nie będzie się oglądała na żadne oferty pośredniczenia z trzeciej strony“ Między tym zamiarem a jego urzeczywistnieniem w każdym razie ma głos fińska i niemiecka siła zbrojna. Stąd wynika też, że właśnie tylko na siłach zbrojnych polegać mogą narody europejskie, a nie na pustych przyrzeczeniach i zapewnieniach w rodzaju karty atlantyckiej. Co się tyczy roli Stanów Zjednoczonych w sprawie rozważanej, nakreślona ona została oświadczeniem, jakie złożył przed swoim odjazdem amerykański chargé d'affaires w Helsinkach Mc. Clintoca, przeniesiony później do amerykańskiego poselstwa w Sztokholmie: „Teraz jest wojna, a w czasie wojny każda nacja musi myśleć przede wszystkim o sobie. Dlatego też Stany Zjednoczone muszą na samprzód dbać o to, jak pokonać swoje własne trudności i jak skończyć ze swymi obydwoma wielkimi przeciwnikami“. Od Stanów Zjednoczonych nie mogłaby więc Finlandia nic innego oczekiwać poza tym co stało się udziałem Polski, zaś stanowisko Anglii zostało znów z całą wyrazistością odtworzone przez „Sunday Times“.

Brytyjczycy wprost nawet starają się zapewnić bolszewików, że Anglia ani może ani też chce stwarzać dla nich jakiekolwiek trudności. „Observer“ zauważa zatem zimno do sprawy polskiej: „Zdolność działania Związku Sowieckiego według swego upodobania musi być zafiksowana jako fakt. Anglia nie może i nie powinna podejmować się takich środków i akcyj, którym brak na sile i moralnej zasadności“. Stąd pismo wyciąga słuszny wniosek: „Oświadczenia moskiewskie i teherańskie nie są warte więcej niż papier, na którym zostały wyłożone“.

Pasuje więc w zupełności do ogólnego tła zaimprowizowane przez czeskich emigrantów w Londynie uczczenie pamięci Lenina, który przed dwudziestu laty zmarł na syfilis. Na tej uroczystości obecne były wszystkie miarodajne osobistości z kliki Benesza, demonstrując w ten sposób przed całym światem, do czego zmierzał Benesz ze swym paktem moskiewskim — do bolszewizacji wyśnionego przezeń państwa czeskiego. Znamienną jest też wiadomość ze Stockholmu, że bolszewicy w swoich wystąpieniach przeciw Polakom w Londynie chcą skompromitować polskiego „ministra spraw zagranicznych“ Romera, ogłaszając dokumenty, pochodzące z tych czasów, kiedy Romer, jako ambasador w Japonii popierał japońsko-polską współpracę przeciw Moskwie.

(„Völkischer Beobachter“).

Strzał w kark

Jeżeli w sporze polsko-sowieckim Moskwa powołuje się na wynik „wyborów“ w okupowanej Polsce Wschodniej, to niewątpliwie liczy ona na to, że mimo wszystko Anglo-Amerykanie nie zdają sobie sprawy w jaki sposób bolszewicy przeprowadzili te „wybory“.

W „Gońcu Codziennym“ z dnia 23. I. ukazała się wiadomość, że tygodnik angielski „New Statesman and Nation“ przyznaje Sowietom całkowitą słuszność w ich pretensjach do ziem polskich.

Jak z powyższego widać, rzeczywiście istnieją w Anglii odpowiedzialni ludzie, którzy nie mają pojęcia o tem, że bolszewickie wybory w Polsce — to był strzał w kark najświętszego prawa międzynarodowego, i że następnie strzały, które odbyły się w Katyniu, były kierowane tą samą logiką i tym samym poczuciem prawa. Nie mam zamiaru ani możliwości opisywać tych wszystkich okoliczności, które towarzyszyły „wyborom“, uważam jednak za rzecz konieczną, by prasa przypominała najbardziej istotne momenty, które były motorem i osią wyborów. Na zajętych przez armję sowiecką polskich terenach i w krajach nadbałtyckich bolszewicy wprowadzili stan tak nieludzkiego bezprawia, że jego dzikość i nie samowitość przechodzi wszelkie wyobrażenia jakie Zachód może mieć o bezprawiu.

Któż zdoła opisać ludzkie przeżycia, gdy po nocach jeździły auta, zatrzymywały się przed różnemi domami a gepiści wyciągali z mieszkań ludzi wraz z całemi rodzinami i wieźli ich niewiadomo dokąd i dlaczego. Nie było żadnej instytucji, ani władzy, do której możnaby się odwołać lub przynajmniej zapytać czy nie zaszła jakaś pomyłka.

Ludzie nie wiedzieli za co każą im cierpieć i czego od nich chcą.

Uczucie beznadziejnego położenia i rozpaczliwego zdumienia, że człowiek człowieka może do tego stopnia pozbawić wszelkich praw ludzkich — ogarnęło wszystkich. W kraju zapanował stan, jaki istnieje w lesie, podczas zorganizowanego polowania na zwierzynę.

W tych warunkach bolszewicy zarządzili „wybory“ do „parlamentu ludowego“.

Na dokumencie każdego głosującego były stawiane specjalne pieczątki.

Bolszewicy zrobili wszystko, żeby nikt nie wątpił, że nie głosować, to znaczy zginąć wraz z całą rodziną bez pożytku dla swego narodu.

Mimo to jednak jeszcze nie byli pewni siebie, ponieważ ani słówkiem nie wspomnieli o tem, jakie zadania mają mieć do spełnienia wybrani posłowie.

Tymczasem mieszkańcy Polski i krajów nadbałtyckich wychowani na zachodniej kulturze, jasno zdawali sobie sprawę, że w państwie, gdzie panuje tak absolutne i dzikie bezprawie, wszelkie czynności obywatela nie mogą mieć żadnego znaczenia prawnego.

To też ludzie szli i głosowali z chichotem i wybuchami śmiechu.

Oto jest podstawa prawna sowieckich pretensji?

Franciszek Nowogodów

Chce łowić ryby w mętnej wodzie

Churchill pobudza nerwowość w Anglii

LIZBONA. Ostatnia porażka, jaką ponieśli konserwatyści w wyborach dodatkowych do izby gmin w Skipton skłoniła Churchilla do osobistego zaangażowania się z podwójną energią w przypadających obecnie wyborach w Brighton, gdzie tym razem wystawiono kandydata niezawisłego przeciwko konserwatyście. Churchill napisał „otwarty list“, opublikowany przez Downing Street. Z tekstu, który ostro atakuje niezawisłego kontrkandydata wynika, że Churchill nadzwyczaj obawia się, że nowe niepowodzenie wywoła wrażenie wrogich rządowi nastrojów wśród narodu brytyjskiego. Churchill zaklina mieszkańców okręgu wyborczego w błagalnych wprost słowach, by nie zapominali o tym, że w tak ciężkich czasach, jak obecne, potrzeba zgody.

Również i tę okazję wykorzystuje premier brytyjski do jak największego spotęgowania powszechnego zdenerwowania, ponieważ spodziewa się, że w ten sposób wzmocni swoją pozycję. Równocześnie zwraca on uwagę Anglików, do których jako do całości skierowany jest również ów propagandowo-przedwyborczy list, że przyszłe wydarzenia nie pozostaną w tyle poza atakami lotniczymi na Anglię i „grożącą wówczas inwazją“ — jest to zapowiedź, która rzeczywiście może sprawić zamęt w umysłach Brytyjczyków, ponieważ brzmienie jej nie jest zbyt radosne. Lecz Churchill wie dobrze, że w tym momencie nie wolno mu uprawiać polityki złudzeń. Zmuszony przez bolszewików do poważnego w końcu traktowania od lat przewlekającego się tak zwanego „drugiego frontu“ widzi Churchill momenty niebezpieczeństwa, jakie mogłyby powstać dla samej akcji, jeśliby naród angielski przez wyraźne odwrócenie się od konserwatywnego kierownictwa okazał swój sceptycyzm wobec zamierzeń i metod Churchilla.

Tradycyjną oporność względem wszelkich zagadnień socjalnych, cechującą stale partię konserwatywną, przy czym Churchill nie stanowi wcale wyjątku, wykorzystały częściowo ze znacznym powodzeniem angielskie partie odszczepieńcze, zwłaszcza partia commonwealth. Również ostatnio znowu niezadowolenie, nurtujące dzisiaj w szerokich masach angielskich, doprowadziło jak wiadomo do założenia jeszcze jednej partii. Ta tak zwana „partia demokratyczna“ rozwija żywą działalność propagandową. Jak wszystkie podobne próby złamania [illegible] ram wielkich partyj, tak też i ta najnowsza próba opiera się o program socjalny. Major Clark, przywódca partii domaga się ograniczenia dochodów do maksymalnej sumy 2500 funtów rocznie.

W każdym razie Churchill odłam ten traktuje na tyle poważnie, że postanowił zwrócić się z przekonywującym apelem do ludności. Wagą osobistego wpływu stara się on przeszkodzić dalszej porażce partii konserwatywnej. I ten fakt należy do wymownych symptomów brytyjskiego kryzysu socjalnego i kryzysu zaufania, który to kryzys nie przybrał jeszcze wprawdzie jednolitego kierunku, lecz zaznacza się w rozmaitych przejawach życia politycznego.

Czołgi i obrona przeciwczołgowa

Na temat „Czołgi i obrona przeciwczołgowa“ wypowiada się znany jako autor wojskowy generał artylerii Paul Hasse. Najpierw zaznacza on, że czołgi niemieckie na początku wojny były jeszcze małe, uzbrojone w dwa lub jeden karabin maszynowy i jedną 2-centymetrową armatkę, posiadały obsługę składającą się z dwuch lub trzech żołnierzy, lecz odznaczały się znaczną szybkością 40 do 50 kilometrów. Mimo to niemiecka broń pancerna wykazała wyraźną przewagę nad czołgami francuskimi, chociaż były one znacznie cięższe i znacznie mocniej uzbrojone. Przewaga tkwiła w taktyce broni pancernej i jej dowództwie. Podczas gdy Francuzi podzielili swe czołgi między dywizje i armie i dlatego nigdzie nie skupili ich większej siły, dowództwo niemieckie skupiło swoją broń pancerną w silną armię pancerną, która następnie pod Sedanem przełamała linię Maginota i niewiarygodnie wprost śmiałym uderzeniem naprzód w kierunku Dunkierki dokonała wielkiego okrążenia.

Mimo tego olbrzymiego sukcesu dowództwo niemieckie zdecydowało się później na silniejsze typy czołgów, kładąc jednak uwagę na to, by na tym nie ucierpiała szybkość. I tak już w r. 1940 powstały czołgi z obsługą pięciu żołnierzy, uzbrojone w dwa do trzech karabinów maszynowych i jedno działo 3,7 cm., przy czym szybkość maksymalna spadła nieznacznie poniżej 50 km. Dopiero kiedy żołnierze wymagali jeszcze silniejszego uzbrojenia i opancerzenia i kiedy czołgi wyposażone zostały w 7,5-centymetrowe działo, nie można było początkowo utrzymać wspomnianej szybkości maksymalnej. Późniejsze jednakowoż typy jak „Tygrys“ mimo uzbrojenia w działa 7,5 do 8,8 cm. osiągnęły znowu wzmożoną szybkość.

Podobny przebieg miał rozwój broni przeciwpancernej. Działa przeciwczołgowe, początkowo o 3,7 i 5 cm, wkrótce okazały się niewystarczające. Najpierw pomagano sobie przy obronie przed czołgami działami przeciwlotniczymi i szturmowymi. Później jednak pojawiły się 7,5 a nawet 8,8 centymetrowe działa przeciwczołgowe, częściowo pod starą postacią, częściowo na lafetach samochodowych. Ich sile przebicia nie mogły się oprzeć nawet najsilniejsze czołgi sowieckie i amerykańskie. Działa szturmowe, które są również szybko posuwającym się środkiem obrony przeciwczołgowej, były początkowo lekkiego kalibru 7,5 cm., lecz później kaliber ich wzrósł podwójnie.

Żydowskie wpływy w Szwajcarii

SZTOKHOLM. (DNB). Gazeta „Folkets Dagblad“ omawia w swym własnym komunikacie z Genewy kwestię żydowską w Szwajcarii, w której przejawia się szkodliwa dla narodu postawa żydów. Szczególnie podkreśla się, że żydzi opanowali wolnomularstwo, sfery wykształcone, finanse i handel i że komunizm szwajcarski silnie podnosi głowę. Zaznacza się, że ludność szwajcarska nie jest na ogół nastawiona prożydowsko. Na zakończenie stwierdza się, że żydowskie męty w Szwajcarii wyraźnie sympatyzują z komunizmem, który znaczniej tam wzrósł, aniżeli to można zauważyć z daleka.

Londyn niezadowolony

z rezultatów na włoskim froncie

SZTOKHOLM. (DNB). W ramach londyńskiego komunikatu własnego w pismie „Nya Dagligt Allehanda“, omawiającego walki we Włoszech, wykazuje się, że niemieckie ataki lotnicze na przyczółek na południe od Rzymu są częstsze aniżeli w walkach pod Salerno. Z powodu codziennego huku artylerii angielskich okrętów wojennych ma się wrażenie, że Niemcy dysponują dużą ilością dział nadbrzeżnych. Angielscy korespondenci muszą stwierdzić, że sam teren nie jest winien temu, że alianci stoją na miejscu. Tak pisze korespondent „Daily Telegraph“ między innymi, że bezsilność aliantów, wykorzystania momentu zaskoczenia, okazała się w stu procentach, i że w wojskowych komentarzach uwidacznia się wyraźnie niezadowolenie z przebiegu walk pod Nettuno.

Gwałtowna walka

na indyjsko-burmańskiej granicy

TOKIO. (DNB). Jak podaje komunikat frontowy z Burmy, doszło 26 stycznia na najdalej wysuniętym północnym cyplu Burmy do gwałtownej walki z pewnym większym oddziałem nieprzyjacielskim, który usiłował z indyjskiego terenu wedrzeć się w teren Burmy. Nieprzyjaciel stracił ponad 200 zabitych. Japońskie straty wykazują się 60 zabitymi.

Żydzi w armii brytyjskiej

SZTOKHOLM. (DNB). Minister wojny Grigg podał w Izbie Gmin na zapytanie do wiadomości, że w angielskiej armii i w miejscowych garnizonach na Środkowym Wschodzie znajduje się 400.000 żydów. Żydzi więc omijają jeszcze ciągle służbę liniową. Ograniczają się oni w dalszym ciągu do wyciągania z wojny korzyści.

Zawiła karta atlantycka

ANKARA. Turecki poseł Sadak udowodnił w dzienniku „Akscham“, że karta atlantycka jest bardziej zawiła i niejasna, niż 14 punktów Wilsona. Nie można rozpoznać żadnej różnicy między reprezentantami aliantów co do zamierzonego porządku świata. Genewska Liga, która była rezultatem trosk pokojowych, stała się Hollywood'em polityki. Nowa wojna światowa wybuchła, ponieważ wielkie mocarstwa były onegdaj niedostatecznie mądre, aby zaspokoić Niemcy i aby je honorować w swojej współpracy z pokojowo usposobionymi narodami.

Tureckie miasto zburzone

wskutek trzęsienia ziemi

JENA. Niemiecki zakład sejsmograficzny w Jenie zanotował dnia 1 lutego, o godz. 4 min. 26 sek. 41 bardzo silne trzęsienie ziemi. Odległość ogniska trzęsienia wynosiła równo 2100 km, znajdowało się ono w Anatolii.

Trzęsienie ziemi, które trwało 50 sekund, zniszczyło tureckie miasto Gerede, liczące 25000 mieszkańców. Wstrząsy ziemi odczuto w całej Turcji. Nieznaną jest jeszcze liczba ofiar katastrofy. Połączenie dróg między obserwatorium w Kandilli i Stambułem są przerwane

Intrygi wokół Libii

Wśród przyczyn, którymi zwolennicy Badoglio starają się usprawiedliwić zdradę marszałka przed narodem włoskim i potomnością, stale wspomina się też nadzieję, że alianci pozostawią Włochom przynajmniej część ich posiadłości zamorskich, skoro Włochy po zamachu Badoglio rzuciły się w objęcia aliantów. Tego rodzaju nadzieje na utrzymanie włoskich posiadłości kolonialnych znacznie jednakowoż zmalały, gdy Wictor Emanuel pod naciskiem Anglosasów zmuszony był do zrezygnowania z tytułu cesarza Abisynii i króla Albanii. Również i Badoglio musiał się czuć niewyraźnie, gdy się dowiedział, że Negus zażądał jego wydania, albowiem fakt, że zbiegł on na stronę aliantów, nie może go zwolnić od winy, jaką wziął na swe barki, kiedy w r. 1936 jako naczelny dowódca wojsk włoskich kazał zastosować gaz trujący przeciwko żołnierzom abisyńskim.

Pozatem od dwóch już lat jest wiadomo, że Anglicy nigdy nie zwrócą Abisynii i że negusa pod pozorem cesarskiej suwerenności umieścili w Addis Abebie jako swego namiestnika. Rządy, jakie sprawuje ten afrykański książe w kraju, w którym Włosi z wielkim trudem i z talentem kolonizacyjnym, którego im nawet przeciwnicy nie odnawiają, położyli fundamenty nowoczesnej cywilizacji i racjonalnej gospodarki wzbudzają także wśród Anglików, o ile zachowali jeszcze choć odrobinę samodzielnego sądu, niezadowolenie. I tak już w listopadzie ubiegłego roku pisało angielskie czasopismo „News Review" o stosunkach, panujących w Abisynii: „Wielkie drogi, będące chlubą włoskiej techniki, budynki i inne publiczne konstrukcje i instalacje rozpadają się. Policja w Addis Abebie stała się narzędziem osobistej władzy kompanów Negusa. Urzędnicy nie otrzymują od miesięcy poborów a ich słuszne skargi nic nie pomagają.

Jednym słowem Abisynia wkrótce będzie znowu tym, czym była zawsze, t. j. krajem bandytów i nędzy"".

Skoro Włosi mimo przejścia Badoglio na stronę aliantów zmuszeni już byli stracić swoją byłą posiadłość w Afryce wschodniej, to przecież spodziewali się, że zatrzymają przynajmniej Libię w północnej Afryce. W istocie Anglosasi milczeli dotychczas jeśli chodzi o przyszły los Libii. Być może nie ma między nimi zgody co do tego, kto ma ten kąsek połknąć; być może, że wobec intensywnej pracy, rozwijanej przez Sowiety właśnie w Afryce Północnej, nie mają oni odwagi już dzisiaj wtajemniczać Stalina w swoje rzeczywiste zamierzenia; może też nie chcą oni pozbawiać Badoglio wszelkich możliwości propagandowych. Jak by nie było, nie zajęli oni dotychczas ani urzędowo ani półurzędowo stanowiska w tej sprawie.

W tych dniach jednak społeczeństwo anglosaskie obiegły dwie wiadomości, z których w każdym razie można wywnioskować, jakie są istotne zamiary Anglików w Libii. Najpierw oznajmiono, że mahometańska liga w Indiach postanowiła zwrócić się z prośbą do rządów sprzymierzonych, by nie zwracać Włochom ich posiadłości północnoafrykańskich, lecz, by zorganizować Libię jako niepodległe państwo arabskie. Dalej podano z Kairu, że sześciu członków rodziny Sayed Mohammed el Senussi odwiedziło Libię po raz pierwszy po 20 latach wygnania. W tej podróży towarzyszyli im oficerowie brytyjscy, a ludność witała ich wszędzie z entuzjazmem. Że czynniki angielskie, które tę podróż zorganizowały, nie uważają jej za imprezę czysto rozrywkową, wynika z tego, że arabskiej rodzinie książęcej towarzyszył „urzędowy obserwator". Brytyjczycy zatem zamówili u zależnych od siebie Hindusów — mahometan prośbę w sprawie przyszłej samodzielności Libii i zorganizowali manifestacje sympatii dla rodziny rebeliantów Senussi, by wmówić w opinię publiczną, że mahometanie na całym świecie, a w szczególności Arabowie w Afryce Północnej jak najbardziej tęsknią do niepodległego państwa.

Artystyczne wydarzenie

Zwracamy jeszcze raz uwagę naszym czytelnikom na kilkakrotnie już zapowiadany koncert niemieckiej muzyki kameralnej, który odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 w Wielkiej Sali Koncertowej przy ul. Ostrobramskiej. Opierając się na opinii prasy niemieckiej i głosach innych gazet europejskich, możemy się przygotować na rzeczywiście artystyczne wydarzenie. Szczególnie para artystów Meta i Willy Heuser chlubnie wspominana jest w prasie z powodu jej znakomitej gry (fortepian i skrzypce). W śpiewaczce Dorocie Grelle, która w uzupełnieniu programu zaśpiewa między innymi pieśni Schuberta i Brahmsa, pozna publiczność wileńska jedną z najbardziej utalentowanych młodych śpiewaczek niemieckich (alt).

Przestrzegać przepisy dewizowe

KOWNO. (ON). W związku z obowiązującymi przepisami dewizowymi, przypomina się, że dokonywanie wpłat na imię posiadacza dewiz za granicą i na rzecz posiadacza dewiz za granicą, jak również przesyłanie i dostarczanie środków płatniczych do kraju obcych dewiz, dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem przewidzianym przepisami dewizowo-prawnymi. Wnioski należy kierować do pana Generalkommissar'a w Kownie H. A. III, — biuro dewizowe. Posiadaczami dewiz w kraju są osoby fizyczne i prawne, które mają swoje stałe lub zwykłe miejsce pobytu, siedzibę lub miejsce zarządu w Kraju Wschodnim, posiadaczami dewiz za granicą są fizyczne lub prawne osoby, które mają swoje stałe lub zwykłe miejsce pobytu, siedzibę lub miejsce zarządu poza granicami Kraju Wschodniego. Przynależność państwową przy tym rozgraniczeniu nie bierze się pod uwagę. Pewne ułatwienie w obrocie z zamieszkałymi w Rzeszy Niemieckiej fizycznymi i prawnymi osobami wprowadzone zostało przez to, że tranzakcje w zasadzie podlegające zatwierdzeniu, wolne są od tego obowiązku o ile chodzi o łączną sumę do 500 RM. w ciągu miesiąca kalendarzowego (górna granica zwolnienia). To samo dotyczy obrotu z Protektoratem Czech i Moraw, Elzacją, Lotaryngią, Luksemburgiem, Dolną Styrią i włączonymi terenami Koryntii i Krainy, jak również z Gubernią Generalną łącznie z okręgiem lwowskim i zajętymi terenami holenderskimi. W ramach górnej granicy zwalniającej od obowiązku zatwierdzenia, przekazy do Rzeszy Niemieckiej i innych wyżej wymienionych terenów, dopuszczalne są jednak tylko wówczas, gdy są uskuteczniane przez bank emisyjny, Pocztę Niemiecką lub bank dewizowy (bankami dewizowymi są wszystkie banki i kasy oszczędności w Okręgu Generalnym, z wyjątkiem spółdzielni kredytowych)

Przy tej sposobności zwraca się również uwagę na to, że sprowadzanie towarów z kraju obcych dewiz dopuszczalne jest tylko na podstawie „zezwolenia". Podania należy kierować do Pana Generalkommissar'a w Kownie, H. A. III, Abt. W, Referat importu. Wypłata należności za towar łącznie z ubocznymi kosztami dokonywuje się na podstawie zezwolenia przez bank emisyjny lub bank dewizowy. W tym wypadku nie jest wymagalne zatwierdzenie dewizowo-prawne.

Także w kwestii palestyńskiej

korzy się Anglia przed USA

GENEWA. (DNB). Żyd Salomon Blum, przewodniczący komisji zagranicznej w amerykańskiej Izbie poselskiej, wyjaśnił wyraźnie w „Daily Herald", że jest kłamstwem, że rząd angielski uchyla się od swojej polityki palestyńskiej. Angielska „Biała Księga" w sprawie Palestyny z roku 1939 wyjaśniła, że żydowska emigracja do Palestyny musi się skończyć w ciągu pięciu lat, a więc 31 marca 1944 roku. To wyjaśnienie, gdyby się dało uskutecznić, oznacza według zdania amerykańskich sjonistów, że Palestyna miałaby zostać zamkniętą dla żydów po wieczne czasy. Rząd angielski zdecydował się na życzenie Roosevelt'a urzeczywistnienie zakazu emigracji do Palestyny przesunąć na czas nieokreślony.

Urzędowe obwieszczenie

Gebietskommissar'a miasta Wilna

w sprawie zgłaszania wszystkich zatrzymujących się na terenie miasta Wilna rosyjskich uchodźców (ewakuowanych)

1. Wszystkie wojskowe i cywilne urzędy, firmy i przedsiębiorstwa winny celem całkowitego zewidencjonowania wszystkich ewakuowanych wręczyć do 15.II. 44. listę zatrudnionych przez nie uchodźców (łącznie z wszystkimi ich członkami rodzin) w trzech egzemplarzach (odbitkach). Lista winna zawierać imię i nazwisko, dzień i miejsce urodzenia, stan rodzinny, miejsce ostatniego pobytu przed przybyciem do Wilna i obecne mieszkanie.

2. Wymienionym pod cyfrą 1 urzędom i przedsiębiorstwom zwraca się uwagę na to, że wszyscy ewakuowani winni być zameldowani w urzędzie pracy, we właściwym urzędzie policyjnym i w miejskim urzędzie transportowym, Basanavičiusstr. 24, — obowiązek ten należy ewentualnie natychmiast uzupełnić. Warunkiem jest przy tym, by istniało już zezwolenie na pobyt ze strony mojego urzędu. Zezwolenie na pobyt ex post nie może być udzielane.

3. Zatrudnienia i zwalniania ewakuowanych (uchodźców) mogą być dokonywane po uprzednim porozumieniu się z urzędem pracy, Gedimino str. 27.

4. Wszystkie zainteresowane urzędy i t. d. są obowiązane do nader sumiennego załatwienia i przestrzegania powyższych przepisów.

5. Za szkody, które powstaną wskutek dostatecznego przestrzegania niniejszego obwieszczenia, odpowiedzialni są kierownicy odnośnych urzędów i przedsiębiorstw.

Wilno, 27 stycznia 1944.

Gebietskommissar
miasta Wilna
HINGST.

Atak na japońskie stanowiska

na wyspie Marschall

TOKIO. (DNB). Według ogłoszenia Kwatery Głównej, — silne nieprzyjacielskie morskie i lotnicze oddziały podjęły w dniu 30-go stycznia z rana atak na japońskie stanowiska na wyspie Marschall. Japońskie oddziały marynarki i wojska prowadzą cały czas zaciętą walkę obronną przeciw atakującym.

200.000 konfliktów społecznych

i 22 miliardy dolarów zysku [illegible]

VIGO. DNB. Jak silne jest niezadowolenie robotników amerykańskich, wykazuje statystyka Ministerstwa Pracy, która podaje, że w roku 1943 miało miejsce 200.000 konfliktów społecznych i 3.700 strajków.

Syndykaty robotnicze wskazują na to, że rząd Roosevelta nie mógł zapobiec zwyżce cen i w skutek tego wzrosły niepomiernie zyski wojenne. Zwracają one w dalszym ciągu uwagę, że z jednej strony mali fabrykanci są silnie uciskani podatkami, a z drugiej zaś strony duże chemiczne zakłady, stalownie, przedsiębiorstwa nafciarskie i koleje zgarniają z roku na rok co raz to większe zyski.

Według opublikowanego pisma Syndykatów, pierwsza wojna światowa przyniosła Stanom Zjednoczonym 23.000 nowych milionerów i wielkim przedsiębiorstwom nie mniej niż 3,5 miliarda dolarów czystego zysku.

Jak donosi się dalej, same tylko duże przedsiębiorstwa amerykańskie w 1943 roku osiągnęły około 22 miliardów dolarów czystego zysku.

Republikanie śmieją się z Roosevelta

GENEWA. (DNB). Według waszyngtońskich doniesień, — spór w amerykańskim Kongresie odnośnie prawa żołnierzy do głosowania wybuchł we wtorek od nowa, na skutek nowego, w gwałtownym tonie utrzymanego orędzia Roosevelta, które zostało przesłane do Kongresu. Roosevelt żąda ściśle określonego prawodawstwa co do głosowania i charakteryzuje przedłożenie Senatu, ponieważ ono nakłada obowiązek rozstrzygnięcia co do prawa głosowania na poszczególne stany jak „bezsensowne" i „oszustwo".

Po odczytaniu tego orędzia wystąpił wzburzony senator Taft. Wyjaśnił on, że protestuje on z oburzeniem przeciw określeniu przedłożenia senatu jako „oszystwo". Prezydent dopuścił się „wyraźnej obrazy Senatu".

Odczytanie orędzia w Izbie Reprezentantów przerywali republikanie ironicznym śmiechem, i głosami niezadowolenia.

Morgenthau pertraktuje z Moskwą

GENEWA. Jak donosi londyńska gazeta „News Chonicle", minister finansów Roosevelta, żyd Morgenthau, nawiązał kontakt z władzami moskiewskimi, ponieważ nie mógł on dojść do porozumienia z rządem angielskim w sprawie przyszłej waluty światowej. Wiceprezydent sowieckiego banku państwowego, Cheluchin, donosi dalej komunikat, przybędzie w związku z tym do Waszyngtonu. Rokowania walutowe między Waszyngtonem a Londynem natrafiły na martwy punkt, ponieważ Anglia nie chciała zgodzić się na plan Keynes'a. Teraz istnieje nadzieja, że rząd sowiecki, który, jak oświadcza „News Chronicle", powróci również do standartu złota, poprze Amerykanów przeciw Anglikom.

Tu mówi Związek Zawodowy

Program imprez artystycznych

Piątek, 4.II, o godz. 17 Miejski Teatr w Wilnie wystawia operę „Faust" z nocą w Walpurii.

Niedziela, 6.II, o godz. 11 zamknięte przedstawienie kinowe w „Casino" i w „Wehrmacht kino II".

Niedziela, 6.II, o godz. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się 17 (32) „Popołudnie Rozmaitości" w programie biorą udział: solistka — Piasecka i Pilipavičiute, para taneczna siostry Livaities. Surwiłła (flet), Wasilewski (tenor). Aktorzy dramatyczni — Gustaikis i Ternagis. Kuplecista — Prantkielenas, Kum Sylwester, chór „Ruty" pod dyrekcją Ejnora oraz orkiestra symfoniczna Zw. Zaw. pod dyrekcją Rözlera. Akompaniuje Szeligowski.

Bilety należy odebrać we wtorek, 1 lutego i środę 2 lutego. Gedimino 27, III piętro, 320 pokój, „oddział wypoczynku i radości życia" tel. 1876.

Opowiadanie jeńców i zbiegów z czerwonej armii

Zeznania licznych jeńców z armii sowieckiej świadczą o coraz bardziej pogorszającej się sytuacji Związku Sowieckiego w dziedzinie aprowizacji. Wielkie niezadowolenie wśród żołnierzy czerwonej armii powstaje wskutek różnicy w zaopatrzeniu, które szczególnie nabiera ostrej formy, kiedy na pewnych odcinkach frontu powstaje ciężka sytuacja. Oficerowie nie cierpią niedostatku, i to w tym czasie, kiedy żołnierze muszą się zadowolić jedynie chlebem, nie zawsze nawet dobrej jakości. Poza tym lepsze zaopatrzenie oddziałów NKWD wywołuje niezadowolenie w innych oddziałach wojskowych.

Liczni jeńcy podkreślają, że prawie się nie spotyka żydów na pierwszych liniach, podczas gdy na tyłach jest ich dużo. Szczególnie dużo żydów znajduje się w sztabie i w aparacie aprowizacyjnym.

Znaczne trudności w aprowizacji powstają przedewszystkim w związku z bardzo złym stanem transportu, który nietylko nie nadąża z dostawami dla armii, ale nawet nie może podołać z odwożeniem rannych na tyły.

W nowo zajętych obszarach bolszewicy przeprowadzają rozmaitymi metodami mobilizację. Jeżeli w niektórych miejscowościach poborowi przechodzili pewien kurs szkolenia, to w innych miejscowościach zabierali bez przygotowania ludzi starych, podrostków a nawet dzieci na czołowe pozycje.

W punktach werbunkowych rozdzielano poborowych do specjalnej grupy, tak zwanej „grupy elementów podejrzanych", którą przydzielano do karnych batalionów. Oddziały te rzucają bolszewicy na najbardziej niebezpieczne miejsca, gdzie „nielojalni" znajdują się pod stałym nadzorem oddziałów NKWD. większą część nielojalnych rozstrzeliwuje się natychmiast.

Przerzucanie poborowych na czołowe pozycje i nie zezwalanie im na powrót na tyły na przeszkolenie podyktowane jest obawą bolszewików, ażeby ci ludzie poznawszy życie przy Niemcach nie rozpowiadali ludności sowieckiej o rozbudowie wyzwolonych od jarzma Stalina obszarów.

— „Przybyłem z własnej woli do Niemców, gdyż obawiałem się zostać rannym, — mówią często zbiegowie."

W tym zdaniu kryje się zazwyczaj rozdzierający duszę dramat. Z zasady bolszewicy opiekują się tymi rannymi, których można użyć znowu za mięso armatnie. Natomiast tych, którzy już więcej nie będą mogli uczestniczyć w tak zwanej „wojnie za ojczyznę", tych oczekuje okrutny los, oni dosłownie gniją żywcem.

Dniami i tygodniami trzymają ich w brudnych, chłodnych wagonach towarowych, bez jedzenia, bez żadnej opieki sanitarnej. Często pociągi zapędzają na zapasowe tory, gdzie stoją one przez kilka dni. Jęki i krzyki, słyszane za szczelnie zamkniętymi drzwiami wagonów, nikogo nie wzruszą. Nikt nie podejdzie, nikt nie interesuje się rannymi. Oni już nie wchodzą w rachubę żyjących, dlatego że nie potrafią już oni przelewać krwi za ponurego zbrodniarza, który w tym czasie wydaje na cześć lordów angielskich bankiety.

Połowę tych nieszczęśliwych ginie w strasznych mękach i tylko połowa zostaje przy życiu. I ta właśnie połowa dostaje się wreszcie do szpitali. Ale co to za szpitale! Bez bandaży, bez instrumentów, bez lekarstw. Często zwykłą piłą tną ręce i nogi. A potem, nie czekają na zagojenie ran, wyrzucają inwalidów precz.

Później rozpoczyna się trzeci etap ludzkiej egzystencji. Bez protez, często bez kul, przy pomocy kijów, przez nich samych zdobytych, brną nieszczęśliwi do swych miast i wiosek. W Archangielsku i w Barnaule, w [illegible] i w Czelabińsku, na dworcach kolejowych, na placach i na ulicach pełzną ci nieszczęśliwi ludzie, raczej cienie ludzkie, zbierając odpadki na ziemi. Pełzają ubodzy kalecy, żebrząc u biednego mieszkańca sowieckiego, u zrujnowanego całkowicie kołchoźnika, u głodnego i umierającego robotnika. Przejeżdżające lekkie samochody, wiozące sytych i zadowolonych sowieckich sybarytów, obrzucają ich błotem.

NKWD doszło wreszcie do przekonania, że miliony tych inwalidów źle oddziaływają na nastrój ludności i żołnierzy czerwonej armii. I oto NKWD rozpoczęło z nimi walkę. Wszędzie dokonują obław na [illegible] i pogrążonych do ostatniego stopnia w rozpaczy ludzi.

Zdrowi i silni funkcjonarjusze NKWD chwytają ich do „czarnych wron", którymi odwożą tych nowych „wrogów ludu" do ostatniego etapu, a z tego etapu nie wrócą już oni nigdy.

Oto dlaczego żołnierze czerwonej armii boją się być rannymi, oto dlaczego mnożą się wypadki dezercji, nie patrząc na wciąż zaostrzającą się kontrolę bolszewików.

„Russkoje Słowo"

Wiadomości z dnia

4 Luty. PIĄTEK Andrzeja.

Wschód słońca 6.15
Zachód słońca 15.59

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.15 DO GODZ. 07.00.

— ZEBRANIE DELEGATÓW ZW. ZAW. W piątek dn. 4. II. b. r. o godz. 14 w Sali Teatru „Vajdyla", Końska 1, odbędzie się zebranie wszystkich delegatów przedsiębiorstw, ażeby omówić sprawy zaopatrzenia pracowników w tegorocznej akcji zimowej, jak n. p. zaopatrzenie w żywność, ubranie i t. d.

Wszyscy delegaci przedsiębiorstw są zobowiązani wziąć w zebraniu udział. Kwestie będą omawiane w języku litewskim.

— UPRASZA SIĘ CZŁONKÓW STRAŻY HONOROWEJ SS. WIZYTEK i innych chętnych o przybycie do kościoła SS. Wizytek 4. II. 1944 r. na Nabożeństwo za ocalenie Wilna.

— WYSTAWA SZTUKI W WILNIE. W połowie lutego b. r. w lokalu Muzeum Sztuki w Wilnie zostanie otwarta wystawa sztuki malarskiej. Projektowana wystawa wzbudziła zainteresowanie w szerokich rzeszach społeczeństwa wileńskiego.

— PROTOKUŁY. W dniu 1-go lutego funkcjonariusze policji zatrzymali trzy osoby będące w stanie nietrzeźwym. Ponadto w tym samym dniu za podwyższanie cen spisano 4 protokuły i 16 osób ukarano grzywną na miejscu. Za nielegalny handel samogonem zatrzymano jedną osobę. (K)

— AUTO PRZEJECHAŁO CHŁOPCA. W poniedziałek o godzinie 12 na Zielonym Moście (od strony ulicy Kalwaryjskiej) auto przejechało chłopca lat 10-ciu. Ofiarę wypadku przewieziono do wojskowego szpitala przy ul. Wiłkomierskiej. (K)

— NIE POMOGŁY ZARZĄDZENIA. Pomimo surowych kar, ludność miasta Wilna nie zbyt wzięła do serca rozporządzenie o sankcjach w stosunku do ludzi będących w stanie nietrzeźwym.

W miesiącu styczniu b. r. policja zatrzymała 40 osób, zostali oni skierowani do obozu pracy przymusowej, na dłuższy okres czasu. Często się zdarza, że zamknięty do obozu pracy jest jedynym żywicielem licznej rodziny i tak lekkomyślny czyn godzi w jego własną rodzinę. Dlatego też apelujemy, żeby amatorzy napojów wyskokowych, zważając na czas wojenny— spożywali mniejsze ilości alkoholu. Zaoszczędzi to im i ich rodzinom dużo przykrości. (K)

Kartki na 26 okres aprowizacyjny

Kartki żywnościowe i na mleko na 26-ty okres aprowizacyjny (od 7 lutego do 6 marca 1944 r.), będą wydawane mieszkańcom miasta od 4-go do 10-go lutego w porządku alfabetycznym.

Urzędy i przedsiębiorstwa otrzymają kartki w dniu 5-go lutego na podstawie przedłożonych w należnym czasie list w rejonowych punktach rozdzielczych.

W dniu 4-go b. m. otrzymają kartki te osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, Č, D, E i Ė. 5-go na litery: F, G, H, I, Į, J i Y; w dniu 7-go na litery K, L, M, N, O i P. 8-go — R, S, Š i T. 9-go — U, Ū, V, Z i Ž. W dniu 10-go będą wydawane kartki wszystkim tym osobom, które w oznaczonym terminie z ważnych powodów nie mogły otrzymać swoich kart żywnościowych i na mleko.

Wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa oraz punkty wydawania kart wyliczają się w zakresie wydanych kartek żywn. i na mleko w dniu 11-go lutego.

Po upływie tego terminu, stałym mieszkańcom miasta kartki żywn. nie będą wydawane.

Warunki otrzymania kart żywn. i na mleko, jak i w miesiącu ub.

Podczas przygotowania, kontroli list złożonych przez urzędy i przedsiębiorstwa, oraz podczas rozdawania kart (od dnia 2—12 lutego włącznie) nie będzie się w rejonowych punktach rozdzielczych załatwiało interesantów. (K)

Swym Rodzicom
po dwóch latach rozstania

Tam w Wileńskiej mej krainie pośród wzgórz,
Tam gdzie modra Wilja płynie pośród zbóż,
Tam gdzie bory szumią swych praojców pieśń
— Tam jest kraj mój miły, tam jest moja wieś.
Tam gdzie ojciec, stara matka, siostra, brat,
Tam gdzie stoi moja chatka od stu lat,
Gdzie piwonie kwitną poprzez cały rok,
Tam jest mój zakątek, tam dziś ślę mój wzrok.
Dziś Ponary i Barczuki, Czarny Bór,
W których cieniu cicho stoi pański dwór
I wioseczki ciche z długim rzędem chat,
Wszystko dziś to widzę z mych dziecięcych lat.
Dziś dwa lata już przemija od tych pór,
Gdym rozwiła swoje skrzydła z lotem chmur
By za słońcem złotem, chyżo płynąć w dal
Mimo iż mi było mej krainy żal.

Helena Sienkiewiczówna.

Z powodu śmierci Naczelnego Dyrektora Kooperatywy „Ruta"
ś. † p.
JÓZEFA GASIUNASA
wyrazy szczerego współczucia Rodzinie i Krewnym składa
Dyrekcja Wileńskiej Kooperatywy „Ruta"

Z powodu śmierci Naczelnego Dyrektora Kooperatywy „Ruta"
ś. † p.
JÓZEFA GASIUNASA
wyrazy szczerego współczucia Rodzinie i Krewnym składa
Zarząd Wileńskiej Kooperatywy „Ruta"

Z powodu śmierci Naczelnego Dyrektora Kooperatywy „Ruta"
ś. † p.
JÓZEFA GASIUNASA
wyrazy szczerego współczucia Rodzinie i Krewnym składa
Komisja Rewizyjna Wileńskiej Kooperatywy „Ruta"

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
ś. † p.
JÓZEFA GASIUNASA
Naczelnego Dyrektora „Ruty"
składają Rodzinie
Pracownicy i Robotnicy Warsztatów „Ruty"

Z powodu zgonu nieodżałowanego Dyrektora
ś. † p.
Józefa Gasiunasa
wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają
Pracownicy „Ekspedycji Wódczanej" i „Bazy Jarzynowej"

†
z Moczulskich
ANNA TUMANISOWA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2.II 1944 r. w wieku lat 70.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy zostanie odprawione dn. 5.II 44 r. o godz 9.30 rano w kościele św. Piotra i Pawła. Po Nabożeństwie eksportacja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła. O czym zawiadamiają stroskani
Mąż, Córki, Synowie, Synowe, Zięć i Wnuki.

ś. † p.
JAN GŁOWIŃSKI
absolwent lic. Ad. Mickiewicza
opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 2.II 1944 r. w wieku lat 23.
Eksportacja zwłok z domu żałoby (Szkaplerna 24—1) odbędzie się dn. 5.II-44 r. o godz. 13.30 na cmentarz Rossa. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w kościele W. Świętych dnia 5.II 44 r. o godz 9.tej rano.
O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Matka, Ojciec i Siostra.

†
z Moczulskich
ANNA TUMANISOWA
zmarła dnia 2 lutego 1944 r. przeżywszy lat 70.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy zostanie odprawione dn 5.II-44 r. w kościele św. Piotra i Pawła o godzinie 9.30 rano, poczym nastąpi pogrzeb na cmentarz św. Piotra i Pawła. O czym zawiadamia
Zięć.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ANNY ŚLIWOWSKIEJ
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w kościele św Stefana o godz. 7 rano dn. 5 II 1944 r. (przy bocznym ołtarzu) na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Grono Przyjaciół

W czwartą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Hipolita Rukowicza
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele po-Trynitarskim na Antokolu (przy szpitalu Wojskowym) o godz. 8 ej dnia 4 lutego r. b. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
Żona i Dzieci.

W piątą bolesną rocznicę zgonu
ś. † p.
Janiny ze Stankiewiczów
SNARSKIEJ
absolwentki med. U. S. B. w Wilnie odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny dnia 5.II 1944 r. o godz. 9. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Matka i Siostra.

ś. † p.
Natalja Ożyńska
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 3 II 44 r.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby ul. Ofiarna 4 m. 3 na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 5 lutego o godzinie 2.30 popoł.
Nabożeństwo w kościele św. Jakuba odbędzie się we środę dnia 9 lutego o godz. 9 rano.
O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Córka, Syn, Synowa i Wnuk.

ś. † p.
Dr. Med.
Stefan Brokowski
po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 3.II 1944 r. przeżywszy lat 62.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul Zawalnej 16—10 do kościoła św. Jakuba odbędzie się dnia 5 lutego 1944 r. o godz. 8 rano. Po Nabożeństwie, które się odbędzie o godz. 9, pogrzeb na cmentarzu OO Bernardynów O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Syn, Synowa i Wnuczek.

ś. † p.
Michał Popiel
Adwokat
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 2.II 1944 r. w wieku lat 45.
Msza Święta za spokój Jego duszy odprawiona zostanie dnia 5.II b. r. w kościele św. Jana o godz. 9 rano. Pogrzeb z kościoła św Jana nastąpi tegoż dnia o godz. 2.30 na cmentarz po-Bernardyński. O czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku
Żona.

ś. † p.
JAN TURŁOY
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1.II 1944 r. w wieku lat 49.
Msza Żałobna i eksportacja drogich nam zwłok z kościoła parafialnego na cmentarz parafialny odbyła się dnia 3 II-44 r o godz. 9 rano. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Córka i Syn.

ś. † p.
Natalia Kochnowska
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dn 2.II-44 r.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala św. Jakuba na cmentarz przy ul. Beliny odbędzie się dn. 4 II-44 r. o godzinie 11. Po Nabożeństwie pogrzeb na miejscowym cmentarzu O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w najgłębszym smutku
Mąż i Syn

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 18. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 80 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".